PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

Cena 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 46 (7085). Sobota dnia 25 lutego 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

Mobilizacja w Rosji

MOSKWA. Dn. 18 bm. rozpoczęto w Rosji mobilizację komunistów, urodzonych 1899, 1900 i 1901. Według enunciacji urzędowych, mobilizacja ma na celu przeprowadzenie intensywnej propagandy komunistycznej wśród czerwonej armji. Mobilizac a przeprowadzona zostanie i na Ukrainie. Jednocześnie na kolei murmańskiej zmobilizowano baony kolejowe.

Według wiarygodnych informacji w komisarjacie drógi komunikacji otrzymał poufny rozkaz mobilizacji wszyscy urzędnicy, z wyjątkiem t. zw. pracowników odpowiedzialnych. Ponadto szpital w Briańsku otrzymał rozkaz przygotowania łóżek dla ewentualnego przyjęcia 6000 osób.

Zarządzenia te tłomaczone są dwojako: Jedni utrzymują, że sowiety groźbą zakłócenia pokoju chcą wymódz na ententę terminowe zwołanie konferencji genueńskiej, udzielenie pomocy Rosji ekonomicznej, drudzy widzą w tych zarządzeniach próbę władz niemieckich w kierunku przyspieszenia dowozu żywności dla guberni głodujących i wzmocnienia akcji ratowniczej.

RYGA. Gazeta łotewska „Jaunakas Sinas“ na podstawie relacji osób przyjeżdżających z Rosji zamieszcza alarmujące wieści o rzekomych przygotowaniach wojskowych i sowieckiej na granicy polskiej.

Narodowa Partja Robotnicza u steru rządów w krakowskiem Zagłębiu węglowem

JAWORZNO. W niedzielę odbył się olbrzymi wiec górników, na którym Narodowa Partja robotnicza opanowała w zupełności sytuację. Zawodowym związkom górników, liczącym około 61.000 członków, pozostało jedynie 37 głosów reszta zaś gremjalnie wystąpiła z P. P. S. i przystąpiła do Narodowej Partji Robotniczej. Ruch ten ogarnął wszystkie szyby krakowskiego Zagłębia węglowego.

Korfanty wojewodą górnośląskim

HANOWER. Prasa niemiecka żywo zajmuje się doniesieniem „Gońca Krakowskiego“, wedle którego Korfanty wstąpił do górnośląskiej partji robotniczej, która ma na silniejsze wpływy na Górnym Śląsku. Korfanty ma objąć stanowisko wojewody górnośląskiego.

Zmiana ustroju Policji w całem Państwie

KRAKÓW. „Goniec Krakowski“ donosi z Warszawy, że w dobrze poinformowanych kołach opowiadają, że dyrektor policji Reinländer otrzymał oprócz propozycji objęcia wo ewództwa lwowskiego, także propozycję objęcia stanowiska głównego komendanta Policji Państwowej na całą Polskę. Rokowania z doktorem Reinländerem są w toku, a w czasie jego bytności w Warszawie odbyły się z nim liczne konferencje tak z przedstawicielami rządu, jak i kołami posel skimi. Powołanie d-ra Reinländera na głównego komendanta Policji Państwowej oznaczałoby zmianę ustroju policji w całem państwie i zapowiadałoby przeprowadzenie szeregu reform z powodu szerzącego się bandytyzmu w państwie.

Jak się Polskę wyzyskuje.

Trzecia brygada policji kryminalnej w Warszawie przeprowadziła w tych dniach akcję skuteczną przeciwko machinacjom, obliczonym na poważną szkodę skarbu polskiego.

A mianowicie pewna firma w Nowym Jorku: „G. T. C. Service et Company“ przyjmowała przekazy dolarów amerykańskich na Polskę i podejmowała się wypłacać te przekazy u nas w Polsce, bez umowy z rządem polskim i bez poddania się przepisanym w tym wypadku formalnościom.

Owa firma nowojorska przysłała do Warszawy swoje przedstawicielstwo, które, omijając wszelką kontrolę z ramienia ministerjum skarbu i nie płacąc żadnych w tym wypadku przepisanych należytości, potajemnie prowadziła swoje operacje przekazowe.

Duża liczba osób na prowincji otrzymywała tajemnicze listy, ażeby przyjeżdżali do Warszawy i zgłaszali się na ul. Kupiecką nr. 16 m. 12, celem odebrania przypadających im pieniędzy. Ta tajemniczość zaniepokoiła odbiorców owych listów, do tego stopnia, że zaczęto się zwracać do policji kryminalnej.

Trzecia brygada tejże policji przeprowadziła dochodzenia, a następnie dokonano rewizji pod wyżej podanym adresem. Wyniki tej rewizji, na podstawie zebranych dokumentów, stwierdziły dokonywanie nielegalnych przez ministerjum skarbu operacji przekazowych. Skutkiem tego skonfiskowano także 8000 dolarów, czyli przeszło 12 miljonów marek polskich, które powinny posłużyć skarbowi polskiemu na pokrycie dużych strat, jakie dla niego wynikły, z niedozwolonych operacji przekazowych.

Drożyzna i spadek marki w Niemczech

BERLIN. W Niemczech wzmogła się drożyzna w ostatnich dniach. Wielki spadek marki niemieckiej tłumaczą odłożeniem konferencji genueńskiej. Koła niemieckie wyrażają obawę, że Lloyd George skłania się całkowicie ku stanowisku francuskiemu. Niemcy potrzebują nadto obecnie dużo złota i dewiz zagranicznych.

O obóz w Szczypiornie

WARSZAWA. Poselstwo ukraińskie sowieckie przesłało do rządu polskiego notę i memorandum w sprawie obozu internowanych wojskowych ukraińskich w Kaliszu Szczypiornie i Strzałkowie i w sprawie istniejącego jakoby na terenie Rzeczypospolitej Polskiej rządu ukraińskiego. Rząd Ukrainy sowieckiej domaga się aby obozy internowanych ukraińców oddać do rozporządzenia mieszanej komisji repatrjacyjnej polsko-ukraińsko-rosyjskiej.

Pożar w odbenzyniarni

DROHOBYCZ. W fabryce olejów mineralnych wybuchł wczoraj o godz. 6 wiecz. groźny pożar, który ogarnął część zbiorników nafty, koszary robotnicze i 2 inne budynki. Po dwóch godzinach udało się pożar zlokalizować.

Nowy szef Administracji wojskowej

WARSZAWA 24. W tych dniach—jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“—na stanowisko szefa wojskowej administracji, opróżnione generała Michaelisa, został zatwierdzony generał podporucznik Józef Czikel.

Generał Czikel był dowódcą krakowskiego okręgu generalnego, poczem szefem b. departamentu broni głównych. Ostatnio zaś zajmował stanowisko zastępcy szefa administracji.

W szerokich kołach wojskowych nominacja generała Czikela spotkała się z uznaniem, uchodzi on bowiem za sprężystego fachowca, wyróżniającego się dużą znajomością administracji wojskowej.

Konfiskata „Myśli Narodowej“

WARSZAWA 23. Wczoraj rano władze administracyjne skonfiskowały cały nakład Nr. 23 „Myśli Narodowej“ za artykuł p. t. „Minister czy przestępca“.

Redaktora i wydawcę czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Odkrycie składu broni we Lwowie

LWÓW. Wczoraj odkryto u komisarza Termalskiego przy ul. Skarbkowej, 41, duży skład amunicji i karabinów. Termalski rozwijał w towarzystwie niejakiego Starkiewicza żywą propagandową akcję komunistyczną.

Kryzys w przemyśle i handlu.

Komisja sejmowa do badania kryzysu w handlu i przemyśle wysłuchała szeregu oświadczeń przedstawicieli przemysłu polskiego, którzy wskutek ankiety w sprawie kryzysu złożyli swe enuncjacje.

P. Chorzewski, przedstawiciel Tow. przemysłowców metalowych upatruje przyczynę kryzysu w złym stanie waluty.

P. Popowski, przedstawiciel Zw. polskiego hut żelaznych, oświadczył, że konsumcja żelaza spadła w Polsce ponad wszelką miarę. Mówca zwraca uwagę na złą obsługę przemysłu przez kolej i na nadmierne rekwizycje węgla przez rząd i władze kolejowe. Pomimo zastoju, polskie huty żelazne wprowadziły wielomiljonowe inwestycje, wskutek czego huty te nie są dotknięte bezrobociem.

P. Polkowski, przedstawiciel Stow. zawodowego przemysłowców budowlanych. Królestwa Polskiego, twierdzi, że główną przyczyną kryzysu jest wstrzymanie ruchu budowlanego. Koniecznością więc są wielkie kredyty państwowe dla podjęcia ruchu budowlanego.

P. Tymieniecki, przedstawiciel Związku polskich cementowni, oznajmia, że w związku z przyłączeniem Śląska do Polski, cementownie mają na przyszłość duże widoki, gdyż na Śląsku brak fabryk cementu. Wskutek wstrzymania robót rządowych, zastój w przemyśle cementowym jest bardzo dotkliwy. Cementownie pracują tylko częściowo.

P. Langner, przedstawiciel grupy ceramików przy Stow. przemysłowców w Warszawie, oświadcza, że, ponieważ Polska, a przedewszystkiem wieś polska, odbudowuje się drzewem, więc cegielnie nie są jeszcze uruchomione. Drenów (sączków) na razie nie wyrabia się, gdyż reforma rolna powstrzymała wszelkie meljoracje; rekwizycje węgla przez kolej i rząd dobijają cegielnie do reszty.

P. Poznański, przedstawiciel przemysłu włókienniczego (Łódź) twierdzi, że nadprodukcji włókniście niema. Kryzys w tej gałęzi przemysłu prawie że minął. Obecnie należałoby domagać się od rządu należytej organizacji handlu.

P. Drzewiecki, b. prezydent stol. m. Warszawy, powołany również w charakterze rzeczoznawcy, oświadczył, że, gdyby naturalnemu przyrostowi ludności miejskiej chciano zapewnić dach nad głową, to roboty budowlane zapewniłyby pracę miljonowi rąk roboczych.

P. Molenda, przedstawiciel Zw. przem. miasta Biała i Bielsko, oświadcza, że w centrach tych niema bezrobocia. Mówca stwierdza niezmiernie wielkie trudności natury paszportowej, pocztowej i transportowej, które znacznie opóźniają nawiązanie stosunków handlowych ze Wschodem. Ministerja, w związku z ankietą w sprawie kryzysu, złożyły już komisji właściwe referaty.

Na następnem posiedzeniu komisja wysłucha opinji przedstawicieli robotniczych związków zawodowych.

ROZPORZĄDZENIE.

W celu zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych na terenie Województwa Łódzkiego Wojewoda zarządził na zasadzie rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami, z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dziennik Ustaw Rzeczyposp. Polskiej Nr. 55, p. 346), co następuje:

Chodniki, jezdnie ulic oraz podwórza należy utrzymywać stale w czystości i porządku, należy je zatem starannie zamiatać, usuwać z nich wszelkie odpadki, nieczystości i śmiecie.

W porze zimowej należy na chodnikach wyrąbać lód i usuwać z nich śnieg, zaś w porze letniej skrapiać wodą chodniki i jezdnię do połowy szerokości trzy razy dziennie, a to przed godziną 7-ą rano, o 12-ej w południe i o 6-ej wieczorem.

Ścieki uliczne i podwórzowe, rynsztoki i rowy odpływowe mają być stale oczyszczone i utrzymywane w takim stanie, by wody ściekowe mogły bez zatrzymania się swobodnie przepływać.

Ścieki te w porze letniej mają być przynajmniej raz w tygodniu polewane mlekiem wapiennem, zaś w porze zimowej oczyszczane z lodu i śniegu, by swobodny odpływ wód nie był tamowany.

Miejsca stałego postoju dorożek, platform, furmanek itp. winny być stale utrzymywane w czystości codziennie zmywane oraz w porze letniej polewane mlekiem wapiennem.

Bramy, sienie, podwórza, dziedzińce i klatki schodowe, jako też zejścia do suteren i piwnic oraz miejsca przeznaczone na składanie śmieci i odpadków, we wszystkich budynkach, zarówno prywatnych jak publicznych, miejskich i rządowych winny być codziennie starannie oczyszczane, a klatki schodowe raz na tydzień myte.

Miejsca ustępowe i pisoiry, przeznaczone dla ogólnego użytku, tak w obrębie zabudowań się znajdujące jak i oddzielnie w miejscach publicznych stojące należy dokładnie oczyszczać i co najmniej raz dziennie zmywać wodą i skrapiać mlekiem wapiennem.

Od zmierzchu aż do chwili zamknięcia bram, względnie do godziny 10-ej wieczór, mają być bramy, klatki schodowe i miejsca ustępowe, przeznaczone dla ogólnego użytku, dostatecznie oświetlone.

Powyższe zarządzenia odnoszą się również do wszelkich placów i plantacji publicznych, niezabudowanych parcel, hal, targowisk i miejsc spędu zwierząt domowych.

W każdym domu ma się znajdować zbiornik na śmiecie mocno i szczelnie zbudowany oraz zaopatrzony w ruchomą łatwo odmykalną, jednakże szczelnie przylegającą pokrywę. Zbiornik ten winien stać w miejscu dostępnem, otwór zaś do wrzucania śmieci umieszczony ma być w takiej wysokości, aby wrzucanie śmieci mogło się odbywać bez wysiłku.

Do zbiorników tych wrzucane być mają tylko śmieci i odpadki w stanie stałym, a nie płynne nieczystości.

Nieczystości płynne, jadło, odpadki kuchenne i pomyje mają być odprowadzone do dołów kloacznych.

Zlew, odprowadzający te nieczystości do dołu kloacznego, nie może być otwarty, ma być zbudowany z materjału twardego, nieprzepuszczalnego i nieulegającego zepsuciu pod wpływem wilgoci oraz mieć odpowiedni opad, umożliwiający odpływ i przepłukanie.

W każdym domu znajdować się muszą w odpowiedniej ilości miejsca ustępowe, łatwo dostępne i zdatne do użytku, zaopatrzone w doły kloaczne.

Doły kloaczne winny być szczelnie zamknięte, tak, aby ani zawartość ich, ani wyziewy nie mogły przedostać się nazewnątrz.

W budynkach i kamienicach wyższych niż jednopiętrowych, mają być umieszczone w klatkach schodowych w odpowiedniej ilości spluwaczki z wodą.

Zbiorniki na suche śmiecie oraz doły kloaczne, jako też zbiorniki na gnój, nie mogą być przepełnione ponad 3/4 części swej pojemności i z tą chwilą mają być w sposób niezatruwający powietrze wypróżniane, a zawartość ich usunięta na miejsce przeznaczone do tego przez Zarząd miasta.

Czyszczenie dołów kloacznych winno odbywać się tylko nocą lub w bardzo wczesnej porze rannej, nie później jednak jak przed godziną 6-tą rano.

Do wywozu śmieci i zawartości dołów kloacznych używane być mają wozy, względnie beczki szczelnie zamknięte.

Wypuszczanie zawartości z dołów kloacznych do ścieków podwórzowych lub rynsztoków ulicznych, jest surowo wzbronione. Również zabrania się składania wywożonych nieczystości w pobliżu zabudowań lub miejscach, uczęszczanych przez publiczność.

W każdej zamieszkałej posesji winno znajdować się w podwórzu urządzenie w stanie zdatnym do użytku dla trzepania i wietrzenia ubrań, pościeli, dywanów itp.

W klatkach schodowych nie wolno wystawiać kubłów ze śmieciem lub zlewkami, nie wolno klatek schodowych zanieczyszczać odpadkami domowemi, plwocinami lub wydzielinami.

Nie wolno wyrzucać śmieci, wylewać pomyje przez okna lub drzwi na dziedziniec lub ulicę oraz zmiatać śmiecie z parapetów i balkonów na ulicę, jako też trzepać garderobę, pościel, meble lub dywany w oknach tudzież balkonach zewnętrznych.

Konie, bydło lub nierogacizna mogą być trzymane tylko w specjalnie na ten cel urządzonych stajniach i chlewach, a zbiorniki na gnój mają być urządzone w dołach, których ściany i dna winny być nieprzepuszczalne, sporządzone z betonu lub co najmniej gliną wylepione. Zbiorniki te mają być zaopatrzone w szczelną, a łatwo odmykalną pokrywę, a posiadacze zwierząt winni dbać o to, by zbiorniki nie były przepełnione i aby ich zawartość wywożoną była w sposób nie zatruwający powietrze.

Zabrania się zanieczyszczania odchodami lub wydzielinami ulic, placów i ogrodów publicznych, dziedzińców sieni, parkanów, węgłów domów itp.

W ogrodach publicznych mają być urządzone śmietniki oraz ustępy publiczne.

Padlina zwierząt ma być najdalej do 48 godzin usunięta do miejsc na ten cel przeznaczonych.

W domach, w których istnieją urządzenia wodociągowe, mają wszelkie te urządzenia znajdować się w należytym stanie, tak, by mieszkańcy mogli stale korzystać z wody.

Budowanie nowych studzien oraz przebudowa studzien istniejących odbywać się może tylko za zezwoleniem Zarządu miasta. Studnie nowobudowane oraz przebudowywane muszą odpowiadać wymaganiom zastrzeżonym w rozporządzeniu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 25 października 1920 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 102, poz. 677).

Studnie obecnie istniejące, a nie odpowiadające wymogom tego rozporządzenia, winne być najdalej do końca marca b. r. doprowadzone przez właścicieli do stanu wymaganego tem rozporządzeniem, gdyż w przeciwnym razie urządzenia studzienne wykonane zostaną z urzędu na koszt opornych właścicieli, a niezależnie od tego pociągnięci oni zostaną do odpowiedzialności karnej.

Zakazuje się czerpania wody ze studzien kopanych za pomocą naczyń przynoszonych z domu, prania bielizny i płukania naczyń bezpośrednio przy studni oraz jakiegokolwiek innego zanieczyszczania studni.

Dla czerpania wody należy studnię zaopatrzyć w wiadro, umocowane na stałe na łańcuchu lub żurawiu, a na brzegu cembrowiny urządzić podstawę do stawiania wiadra.

Rozporządzenie niniejsze, o ile ono dotyczy utrzymywania porządku i czynności, wchodzi w życie z dn. 1-go lutego r. b., o ile zaś dotyczy przebudowy studzien, z dniem 1-go kwietnia r. b.

Właściciel względnie administrator realności winien nabyć niniejsze rozporządzenie w Komisarjacie Policji Państwowej swego okręgu i wywiesić je wewnątrz domu w bramie w miejscu widocznem.

W celu skonstantowania, czy publiczność stosuje się do poleceń niniejszego rozporządzenia, powołuje się Komisje Sanitarne przy Komisarjatach Policji Państwowej, których zadaniem będzie badanie stanu sanitarnego poszczególnych posesji.

Komisje te rozpoczną czynności urzędowe z dn. 6-go lutego r. b. na terenie miasta Łodzi, a w innych miastach Województwa z dniem 1 marca r. b.

Winni przekroczenia postanowień niniejszego rozporządzenia, a zatem tak właściciele realności, jako też administratorowie, dozorcy i lokatorzy, karani będą w drodze administracyjnej na zasadzie postanowień artykułu 17, powołanego na wstępie rozporządzenia grzywną do wysokości 10.000 mk. lub aresztem do 3 miesięcy względnie grzywną i aresztem łącznie.

S. p. ks. Idzi Radziszewski.

Nowa żałobna karta otwiera się przed nauką polską, którą spotkała strata bardzo dotkliwa. Zmarł ś. p. ks. Idzi Radziszewski, kierownik wyższej uczelni, uczony profesor i dzielny administrator.

Urodzony w r. 1871, gimnazjum skończył w Płocku, seminarjum duchowne we Włocławku oraz akademję duchowną w Petersburgu ze stopniem magistra teologji. Wyświęcony na kapłana w r. 1896, przez czas krótki pasterzował przy kościele Sw. Mikołaja w Kaliszu. Gdy w tym czasie otwarto przy uniwersytecie w Louvain wyższy instytut filozoficzny, udał się tam na studja, które ukończył ze stopniem doktora filozofji w r. 1900, poczem zwiedził uniwersytet w Oksfordzie, Cambridge, Paryżu, Lille, Tuluzie, Lugdunie, Rzymie, Insbrucku, Wiedniu i Krakowie, bada

WZIĘCIE REDUTY.

Przyjaciel mój, wojskowy, który umarł na jakąś febrę w Grecji przed kilku laty, opowiadał mi pierwszą potrzebę, w której brał udział. Opowiadanie jego uderzyło mnie tak, iż znalazłszy chwilę czasu, spisałem je z pamięci. Oto ono:

Przybyłem do pułku 6 sierpnia wieczorem. Zastałem pułkownika w biwakach. Zrazu przyjął mnie dość szorstko; ale, przeczytawszy list polecający generała B..., zmienił ton i zagadnął mnie dość uprzejmie.

Przedstawił mnie swemu kapitanowi, który właśnie wrócił z rekonesansu. Kapitan ten, którego nie miałem czasu poznać bliżej, był to wysoki brunet o twardej i odpychające fizjognomji. Wyrósł z prostego żołnierza; epolety i krzyż zdobył na polu walki. Głos jego, zachrypnięty i wątły, stanowił dziwny kontrast z gigantyczną niemal postawą. Mówiono mi, że ten szczególny głos zawdzięcza kuli, która przeszła mu na wylot w bitwie pod Jena.

Dowiedziawszy się, że przybywam ze szkoły w Fontainbleau, skrzywił się i rzekł:

— Mój porucznik padł wczoraj...

Zrozumiałem, że chce powiedzieć: „To pan masz go zastąpić a nie jesteś do tego zdolny". Już miałem na ustach jakie ostre słówko, ale się wstrzymałem.

Księżyc wynurzył się z poza reduty Cheverino, położonej o dwa armatnie strzały od naszego biwaku. Był duży i czerwony, jak zazwyczaj w chwili gdy wstaje. Ale tego wieczoru wydał mi się niezwykle duży. Przez chwilę, reduta odcinała się czarno na lśniącym kręgu. Podobna była do stożka wulkanu w chwili wybuchu.

Stary żołnierz, stojący opodal mnie, zauważył kolor księżyca.

— Bardzo czerwony, rzekł; to znak, że nas djabelnie będzie kosztowała ta wściekła reduta. Zawsze byłem przesądny; ta wróżba, w tej chwili zwłaszcza, przejęła mnie. Położyłem się, ale nie mogłem spać. Wstałem i przechadzałem się jakiś czas, patrząc na niezmierzoną linję ognia, pokrywających wyżej poza wioską Cheverino.

Skorom uznał, iż świeże i ostre powietrze nocne dostatecznie ochłodziło mi krew, wróciłem do ognia; zawinąłem się szczelnie w płaszcz i zamknąłem oczy, z nadzieją nie otworzenia ich przed nadejściem ranka. Ale sen był oporny. Nieznacznie, myśli moje przybrały posępny odcień. Powiadałem sobie, że nie mam przyjaciela wśród stu tysięcy ludzi zalegających tę równinę.

Gdybym był rannym, znalazłbym się w szpitalu. Wszystko co słyszałem o operacjach chirurgicznych, stanęło mi w pamięci. Serce mi biło gwałtownie; machinalnie rozpościerałem niby, pancerz, chustkę od nosa i portfel, który miałem na piersiach. Ogarniało mnie znużenie, zasypiałem co chwilę i co chwilę jakaś złowroga myśl wracała z nową siłą i budziła mnie znagła.

Mimo to, zmęczenie wzięło górę; kiedy bębniono ranną pobudkę, spałem na dobre. Ustawiliśmy się w szyk bojowy, zagrano apel, potem złożyliśmy broń w kozły, i wszystko zapowiadało że spędzimy spokojny dzień.

Około trzeciej, przybył adjutant z rozkazem. Kazano nam podjąć broń; tyralierzy nasi rozsypali się po równinie, szliśmy wolno za nimi, i po upływie dwudziestu minut, ujrzeliśmy, jak wszystkie fortpoczty Rosjan zwijają się i cofają do reduty.

Baterja artylerji umieściła się po prawej ręce od nas, druga po lewej, ale obie znacznie przed nami. Rozpoczęły bardzo żywy ogień na nieprzyjaciela, który odstrzeliwał się energicznie; niebawem, reduta Cheverino skryła się w gęstej chmurze dymu.

Nasz pułk był niemal zasłonięty od rosyjskiego ognia małem wzgórzem. Kule, rzadko zresztą muskające nas (strzelali bowiem głównie do naszych kanonierów) przelatywały nad głowami, lub, conajwyżej, zasypywały nas ziemią i żwirem.

Skoro śmy otrzymali rozkaz, aby iść naprzód, kapitan spojrzał na mnie z uwagą, co sprawiło, iż, z możliwie najswobodniejszą miną pogładziłem się po młodych wąsikach. Zresztą, nie bałem się; jedyną mą obawą było aby ktoś nie pomyślał, że się boję. Te niegroźne kule tembardziej utwierdziły mnie w heroicznym spokoju.

Miłość własna mówiła mi, że znajduję się w prawdziwem niebezpieczeństwie, skoro, ostatecznie, jestem pod ogniem baterji. Byłem zachwycony własną swobodą ducha i myślałem z jaką przyjemnością opowiem wzięcie reduty Cheverino, w salonie pani de B... przy ulicy Prevence.

Pułkownik przeszedł koło naszej kompanji; odezwał się do mnie: No, zobaczysz ładne rzeczy na początek".

Uśmiechnąłem się wielce marsowo, otrzepując rękaw, który kula armatnia, padająca o trzydzieści kroków, zbryzgała nieco ziemią.

— Winszuję panu, rzekł kapitan, podczas gdy poprawiałem czako, jesteś pan bezpieczny na cały dzień.

Znałem ten przesąd żołnierski, który uważa, że „non bis in idem" ma zastosowanie zarówno na polu bitwy, jak w sali sądowej. Włożyłem rezolutnie czako.

(Dokończenie nastąpi).

jąc metody studjów filozoficznych, teologicznych i socjologicznych.

Po powrocie zostaje wiceregensem i profesorem filozofji i teologji w seminarjum we Włocławku. W r. 1905 jedzie na studja za granicę, wraca do Warszawy i oddaje się pracy naukowej.

Powołany w r. 1908 na regensa seminarjum we Włocławku, wyjeżdża za granicę i bada metody studjów teologicznych na uniwersytetach i seminarjach w Belgji, Niemczech, Austrji i Szwajcarji. Po powrocie wprowadza w seminarjach nauki przyrodnicze, fizykomatematyczne i pedagogikę i wykłada filozofję i pedagogję.

W r. 1909 z gronem profesorów zakłada miesięcznik teologiczno-historyczno-społeczny „Ateneum kapłańskie", który świetnie redaguje. Jest członkiem polskiego Towarzystwa filozoficznego, lwowskiego i warszawskiego, polskiego Tow. psychologicznego oraz współpracownikiem komisji historji, filozofji w Polsce przy Akademji umiejętności w Krakowie. W r. 1911 zostaje kanonikiem kapituły włocławskiej, a w r. 1912 prałatem papieskim.

W 1914 r. zostaje powołany na rektora akademji duchownej w Petersburgu, którą reformuje z gruntu, wprowadzając podział studjów na wydziały i świetnie prowadzi tę uczelnię aż do jej upadku w czasach rewolucji.

Zainteresowawszy grono ludzi dobrej woli, stwarza wyższą uczelnię katolicką w Lublinie, można śmiało powiedzieć, że uniwersytet lubelski zawdzięcza wszystko zmarłemu rektorowi, począwszy od funduszów o-fiarowanych dzięki jego osobistej inicjatywie, jak i gmachy i całe urządzenie.

KRONIKA.

— WYSTAWA OBRAZÓW.

Z początkiem bieżącego tygodnia w sali Tow. Muzycznego otwartą została wystawa portretów i prac naszego artysty malarza p. Cerklewicza. Wystawa mieści się w sali nadzwyczaj artystycznie udekorowanej i składa się z całego szeregu wybornie uchwyconych portretów osób z miasta i okolicy. Oprócz portretów znajdujemy tam również pejzaże z malowniczych brzegów Prosny i Parku Kaliskiego.—Wystawa ta cieszy się dużem powodzeniem i z przyjemnością możemy ją polecić szerszemu ogółowi kaliszan.

— KONCERT.

Tow. Hygjeniczne urządza dnia 4 marca b. r. koncert w sali Tow. Muzycznego ul. Parkowa.

Połowę dochodu przeznacza się na „Kroplę mleka" przy Tow. Hyg., a połowę na Repatrjantów r. V. b. Dywizji Syberyjskiej (Czumy). Szczegóły w programach.

— ZARZĄD STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. KALISZA zaprasza uprzejmie panów członków Stowarzyszenia na walne nadzwyczajne Zgromadzenie, odbyć się mające w dniu 26 b. m. (w niedzielę) o godz. 3-ej po południu w sali gmachu rzemieślników chrześcijańskich poświęconejednej z bardzo ważnych i naglących spraw; dlatego też spodziewa się, że panowie członkowie zbiorą się w jaknajwiększej liczbie. 551.

— ZABAWA TANECZNA.

Sekcja kulturalno-oświatowa przy Związku Uchodźców urządza w dn. 26 b. m. zabawę taneczną w sali parkowej, z której połowa dochodu przeznaczoną jest na repatrjantów. Początek zabawy, o godz. 8-ej wieczorem. Udział w zabawie za zaproszeniami.

— ZABAWA 29 P. STRZEL. KAN.

W dniu 26 b. m. oficerskie Kółko amatorskie 29 p. Strzel. Kaniow. urządza pierwsze przedstawienie amatorskie. Początek o godz. 7-ej i pół. Po przedstawieniu tańce. Bilety wejścia za zaproszeniami.

— URZĄD MIESZKANIOWY.

W celu unormowania sprawy rekwizycji mieszkań, został na nowo zorganizowany przy Magistracie m. Kalisza Urząd Mieszkaniowy i Komisja Rekwizycyjna Mieszkaniowa, w skład której weszli: przewodniczący sędzia miejscowego Sądu Okręgowego, p. Klein dunst, jako Inspektor Mieszkaniowy, członkowie Komendant placu, z ramienia Starostwa p. S. Koryckii z ramienia Magistratu p. M. Akwiljanow.

— NAPAD BANDYCKI.

W ubiegły poniedziałek 7 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów napadło na dwór w folwarku Danków, w pow. grójeckim.

Właściciela majątku p. Janasza nie było. Bandyci, sterroryzowawszy domowników i służbę, zaczęli swą pracę niszczycielską gospodarkę.

Nie znalazłszy gotówki, zabrali futra, odzienie i bieliznę; poczem upili się znalezioną w kredensie wódką.

Jednego z bandytów w stanie nietrzeźwym pochwycił niezawodnie Dankowa miejscowy gajowy.

— PRZYPOMNIENIE.

Przypominamy, że dnia 4 marca upływa w całej Polsce termin płatności 1-ej raty daniny przez osoby prawne, zawody wyzwolone i właściciele ekwipaży. Zaś dnia 5-go marca upływa w całem państwie termin składania podań o ulgi przy wymiarze daniny.

— JAK NASI SUWERENI SZANUJĄ MIENIE PAŃSTWOWE.

„Kur. Łódz." pisze:

W poniedziałek, 13 lutego w przedziale klasy II pociągu, odchodzącego z Łodzi do Warszawy o godzinie 7 m. 40 wiecz., lokując bagaż na półce, wszedł zabłoconemi butami na kanapę suweren naszego Sejmu, p. Poniatowski i pozostawił na niej ślady błota. Na zwróconą mu uwagę, aby błoto z kanapy usunął, oburzył się, gdyż według jego zdania powinien to uczynić ten, kto zajmie miejsce. Interwencja pasażerów zmusiła go jednak do usunięcia śladów swych stóp.

Fakt nieposzanowania mienia państwowego przez tych, którzy winni stać na jego straży, wywołał ogólne oburzenie. Niestety, w Polsce mamy wielu podobnych pasażerów, dzięki czemu kanapy w klasie II na naszych kolejach mają wygląd brudnych ścierek i rzecz oczywista, wzbudzają wstręt w każdym przywykłym do hygjeny, a wobec zagranicy smutnie świadczą o naszej kulturze.

Cóż na to ministerstwo kolei żelaznych? Czy nie możnaby zastosować doraźnych kar pieniężnych na pasażerów, niszczących meble kolejowe lub przez plucie, smarkanie na podłogę i temu podobne uprzyjemniające sobie podróży, obrzydzających przejazd kolejami?

— PENSJE DLA WDÓW PO WETERANACH.

Przyznawanie pensji wdowom po weteranach wylegitymowanych t. j. uznanych przez komisję kwalifikacyjną, uskutecznianie będzie bezpośrednio przez odnośne dowództwa okręgów korpusowych po złożeniu przez wdowę następujących dowodów: 1) metryki ślubu, 2) metryki śmierci męża, 3) zawiadomienie Min. Spraw Wojskowych o uznaniu zmarłego za weterana i 4) zaświadczenie o wspólności pożycia małżeńskiego.

Po należytem sprawdzeniu dokumentów, dowództwa okręgów korpusowych przesyłać je będą do odnośnej Izby skarbowej, celem wydania wdowie książeczki płatniczej na pobieranie pensji wdowiej weterańskiej od dnia pierwszego miesiąca następującego po śmierci męża z zaznaczeniem na odwrotnej stronie zawiadomienia Min. Spraw Wojskowych, że dokument ten ważny jest dla wdowy od podanej powyżej daty.

— DANINA SZKOŁ.

Danina dotyczy tylko te szkoły, które wykupują świadectwa przemysłowe.

— NAPAD BANDYCKI.

Do Banku Barmanna w Katowicach zakradli się bandyci, którzy zrabowali 350,000 marek niemieckich i 3 miljony marek polskich, poczem zbiegli w kierunku huty Baldona.

— O EKSPORT DLA SPIRYTUSU POLSKIEGO.

Przemysł gorzelniczy w Polsce znajduje się pod znakiem kryzysu. Konsumcja przedwojenna wynosząca 3 i pół L. na jednego mieszkańca rocznie spadła bardzo poważnie. Dnia 1 listopada 1921 wynosił rządowy zapas spirytusu 1.200.000 L. Od 1 listopada 1921 do 31 stycznia 1922 wyprodukowano dalszych 21.400.000 L., z czego na Wielkopolskę przypada 15.400.000, a na Małopolskę i Kongresówkę po 3 miljony litrów. Po ukończeniu kampanji zapas wyniesie około 40 miljonów litrów. Licząc na konsumcję wewnętrzną 15 miljonów l. tr. i przyjmując leszcze wszelkie inne możliwości zbytu na rynku wewnętrznym, po zostanie jednak najmniej 13 miljonów na eksport. Żeby umożliwić eksport tej nadwyżki do Ros. II Ukrainy, żądają producenci zniesienia podatku konsumcyjnego od spirytusu i jego przetworów przeznaczonych na wywóz. Pozatem ma być utworzona przy ministerstwie handlu i przemysłu Rada spirytusowa, złożona z fachowców, którzyby mogli rozstrzygać wszelkie zagadnienia, związane z gospodarką spirytusową.

— UŁATWIENIA PASZPORTOWE DLA TARGU WROCŁAWSKIEGO.

Dla zagranicznych kupców i przemysłowców, zwiedzających Targ Wrocławski wystawienie zbiorowego wizum jest ogólnie dopuszczalne, przy którem uczestnicy płacą tylko połowę należytości pod warunkiem wspólnej podróży tam i z powrotem. Ci podróżni, którzy nie mogą wrócić wspólnie z przyczyn handlowych, zostaną skreśleni z listy zbiorowej przez Wrocławską władzę policyjną i otrzymają osobne wizum do osobistego paszportu, upoważniające do podróży z powrotem, za które mają do płacenia znacznie niższą należytość, jaką płaci ludność tubelcza. Niemieckie biura paszportowe w Polsce, mianowicie biuro paszportowe ambasady w Warszawie, biuro paszportowe w Poznaniu, w Łodzi i w Bydgoszczy, otrzymały od Ministerstwa spraw zagranicznych zlecenie dać wizum jadącym na Targ Wrocławski bez przeszkody i na życzenie zbiorowe wizum. Pewna ilość uczestników nie jest przepisana. O tem biura paszportowe same zadecydują. Można jednak dać zbiorowe wizum dla 2 albo 3 podróżnych z miejscowości nie nadających się z przyczyn komunikacyjnych do tworzenia większego towarzystwa podróżnych. Ogólne zniżenie należytości za wizum dla podróżnych z Polski nie było możliwe.

— FAŁSYFIKATY BANKNOTÓW FRANCUSKICH 1000-FRANKOWYCH.

Ukazały się w obiegu fałszywe banknoty francuskie 1000-frankowe, wykonane dość udatnie. Rozpoznać je można po papierze grubszym, bibulastym i po rysunku mniej wyraźnym, zwłaszcza głów w medaljonach. Znak wodny, wykonany sztucznie, na fałsyfikatach jest bardziej widoczny, niż na banknotach autentycznych. W znaku wodnym pod liczbą 1000 brak napisu „Mille Francs".

— TRAFNA PRZEPOWIEDNIA.

Ks. kanonik Michał Ciesielski, prefekt 1-go państwowego gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie, podał dnia 4 lutego b. r. nr. 28 w „Gońcu Częstochowskim", że Papieżem będzie J. E. A. Ratti Kardynał, a b. Nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce. Kategoryczna ta wiadomość ogłoszona drukiem na 3 dni przed wyborami, jest zaciekawiająca. Wielu o tem myślało, wielu sobie życzyło, wielu wymieniało kilku kandydatów innych, ale tu jedna osoba trafnie podane naprzód imię, jakie sobie przybierze Piusa XI.—To też ta Redakcja pod datą dnia 8 lutego pisała: „Jak donosiliśmy w Sobotę ubiegłą, tak dziś po wyborach stwierdzamy, że przepowiednia kategoryczna Ks. Kan. M. Ciesielskiego sprawdziła się. Papieżem został J. E. Kard. Ratti przybrał przepowiedziane imię Piusa XI.

Ks. Kan. Ciesielski udzielił Redakcji w wywiadzie motywy tej przepowiedni:

1)—Katolickie sumienie Kardynałów całego świata, zdających sobie sprawę z tego, czem była i jest rola obronna Polski w stosunku do cywilizacji Zachodu.

2)—Wiedzieli Kardynałowie, że J. E. Kardynał Ratti zna sprawy Zachodu i Wschodu i Polski.

3)—Ze osobiście jako pierwszy Nuncjusz Stolicy Apostolskiej z grobu powstałej Polski do życia niepodległego przeżywał ciekawe momenty.

4)—A co do imienia—znał wyjątkowe umiłowanie Polski przez papieży, którzy przybrali imiona Piusa, stąd to imię, przybrał, nowo wybrany Ojciec Św., aby przechować i zaznaczyć te kościelno-polityczną tradycję.

— TABLICE STATYSTYCZNO-PORÓWNAWCZE POLSKI I LITWY KOWIEŃSKIEJ.

W najbliższym czasie ukażą się w handlu księgarskim 3 tablice statystyczno-porównawcze Polski i Litwy Kowieńskiej. W zwięzłych cyfrach i nadal wymownych zestawieniach rysunków uplastyczniają one szerszemu ogółowi stan środków komunikacji, oświaty i ilości uprawnej ziemi w Państwie Polskiem i na Litwie Kowieńskiej, przez co rozpowszechnią i powiększą szczupłe dotychczas w szerokich warstwach wiadomości z nauki o Polsce współczesnej. Niewygórowana cena tablicy (200 mk.) udostępni nabycie jej każdemu interesującemu się sprawą zatargu polsko-litewskiego i sprawą Wileńską w szczególności. Instytucje społeczne i samorządowe, które pragnęłyby zamówić większą ilość tablic, proszone są o składanie zawczasu zamówień pod adresem: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza, 62-10, Związek Bezpieczeństwa Kraju.

W przygotowaniu są dalsze tablice, ujmujące przemysł i handel, bogactwa kopalniane itd. w obu państwach.

Opodatkowanie wina.

W Nr. 10 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie min. skarbu w sprawie wykonania opodatkowania wina na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

W rozporządzeniu tem znajdujemy następujące określenia produktów, podlegających opodatkowaniu.

Pod winem (wino gronowe) należy rozumieć napój, sporządzony z soku świeżych winogron, który odbył fermentacje. Wino deserowe (południowe, słodkie wino) jest osobnym rodzajem wina. Także wino gronowe ocukrzone uważa się, jako wino podlegające opodatkowaniu.

Moszczem winogronowem jest sok uzyskany za pomocą tłoczenia lub w inny sposób ze świeżych winogron, do którego nie dodano żadnego środka fermentacyjnego.

Jako podobne do wina napoje należy uważać takie napoje, które zostały sporządzone nie z soku świeżych winogron, lecz z innych surowców za pomocą winno-wyskokowej fermentacji, stosownej przy wyrobie wina.

Tu należą w szczególności sporządzone w ten sam sposób napoje: a) z soków owocowych jak: wina owocowe i wina jagodowe (wino jabłkowe, gruszkowe, wino z porzeczek, borówek, agrestu itp.); do napojów podobnych do wina, wytworzonych z soków owocowych należą także napoje wytworzone z jabłek, gruszek, albo z obu gatunków tych owoców, oznaczane jako moszcz jabłkowy lub moszcz gruszkowy, albo wprost jako moszcz owocowy, które to napoje powstają przez winno wyskokową fermentację silnie rozwodnionych soków owocowych; b) z soków roślinnych, jak wino barbarowe itp.; c) ze słodu albo wyciągu słodowego, jako tak zwane wino maltonowe itp.; d) z innych surowców, jak wino rodzynkowe, wino z wytłoc yn winogronowych, wina drożdżowe oraz inne wina sztuczne.

Pod pojęcie napojów podobnych do wina podpadają także: syrop gronowy, ekstrakt rodzynkowy itp., chociaż one z reguły wytwarzane bywają bez fermentacji winnej.

Męty winne podlegają takiemu samemu postępowaniu, jak wino dojrzałe.

Niepłynne drożdże winne nie mogą być uważane za wino w rozumieniu ustawy i nie podlegają podatkowi.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spółka z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliska" Aleja Józefiny № 1